Nr. 256 (1887). Cena **12 groszy** Włocławek, sobota dnia 8 listopada 1924 r. Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia: za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy. Ogłoszenia drobne o 8 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
dakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

SERGO KURULISZWILI, poeta gruziński, syn szczytów Kaukazu obdarza Włocławek pięknemi odczytami, które ilustruje przezroczami. **GRUZJA WALCZĄCA.** Walki wśród gór Kaukaskich. Włocławek zadokumentuje swą obecnością braterstwo Polski z Gruzją. (Muzeum Krajozn. Kaliska 1., piątek 7 b. m. godz. 8 wiecz.)

Towarzystwo wzajemnej obrony.

W dniu 30 października czytamy: »Komisja Regulaminowa Sejmu odmówiła wydania posła Rojuszczaka, oskarżonego o zniesławienie władzy i posła Graebego, oskarżonego o samowolne zerwanie pieczęci z lokalu Deutschumsbundu, zamkniętego przez władze za działalność przeciwpaństwową.

Przeciw wnioskowi referenta o wydanie sądowi posła Graebego wystąpił wiceprezes »Wyzwolenia« poseł Sanojca, którego poparli posłowie P. P. S. i żydzi.

W czasie dyskusji pos. Sanojca użył wyrażenia, że »niewiadomo jeszcze, jak długo będzie należał Górny Śląsk do Polski«. Na to oświadczenie pos. Liberman odpowiedział: »ja wierzę, że Górny Śląsk zawsze będzie należał do Polski«.

Głosami lewicy i mniejszości narodowych, przy nieobecności przedstawiciela N. P. R., uchwalono nie wydawać posła Graebego.

»Wyzwolenie«, P. P .S., wszystkie mniejszości solidarnie i stale odmawiają prokuratorji państwa wydawania posłów za najbardziej oczywiste wykroczenia przeciw Polsce,—jest to towarzystwo wzajemnej obrony.

Żąda prokuratorja wydania posłów »Wyzwolenia« za to, że na Kresach wschodnich występowali publicznie przeciwko Polsce — broni P. P. S. i wszystkie mniejszości; żąda wydania posłów P. P. S. za udział w smutnych »wypadkach« krakowskich — broni »Wyzwolenie«, mniejszości narodowe; żąda prokuratorja wydania posła z mniejszości za jawne deptanie przepisów prawa i obronę działalności przeciw Polsce—broni P. P. S., »Wyzwolenie« i mniejszości. (W takich »przykrych« momentach N. P. R., oczywiście, woli być nieobecna na posiedzeniu Komisji).

»Wyzwolenie«, P. P. S. i mniejszości stanowiły »towarzystwo« wzajemnej obrony.

Widocznie sądzą, że mandat poselski daje prawo do bezkarnego zniesławienia władzy państwa i gwarantuje bezkarną obronę działalności antypaństwowej z oczywistem gwałceniem interesu i autorytetu państwa.

Opinja kraju już wielokrotnie dowiadywała się o rozmaitych »spółkach« —leśnych, parcelacyjnych, zbożowych, prowadzonych z udziałem posłów; wiadomość o istnieniu nowej »spółki« przyjmuje wyrazem najwyższego oburzenia.

Może naród uśmiechem politowania przysłuchiwać się lekcjom patryjotyzmu, jakie daje poseł Liberman, nowemu przemówcy »Wyzwolenia«— prof. Sanojcy, ale nie może obojętnie patrzeć, jak godzą w podstawy jego istnienia—w poszanowanie prawa i autorytet państwa.

W bezprawiu widzimy wolność, w deptaniu dyscypliny społecznej — gwarancję swobody obywatelskiej.

To stara nasza choroba, znamy ją wszyscy — należy do kategorji tych, dla których już raz Polskę straciliśmy.

Fr. Zieliński.

Gen. Sikorski w Paryżu.

PARYŻ. (P.A.T.) — Generał Sikorski w towarzystwie podsekretarza stanu dla spraw aeronautyki Laurenta Eynac'a i szefa wojskowej misji zakupów, pułkownika Łojko, zwiedził wczoraj zrana obóz lotniczy w Bourget, gdzie oglądał urządzenia oddziału handlowego i odbył dłuższe rozmowy z kierownikami poszczególnych oddziałów, oraz był obecny przy odlocie aeroplanu transportowego.

Po powrocie do Paryża, gen. Sikorski wydał śniadanie na cześć szeregu osobistości ze świata francuskiego, znanych ze swego oddania dla sprawy polskiej i przysług, oddanych Polsce. Między innymi obecni byli generałowie: Archinard i Niessel; admirał Lacaze, p. minister marynarki; przewodniczący stowarzyszenia francusko-polskiego, Noulens; sekretarz tegoż stowarzyszenia Menabrea i sekretarz izby handlowej francusko-polskiej Nerlot. Ze strony polskiej obecni byli członkowie poselstwa polskiego z charge d,affaires Szembekiem na czele, bawiący przejazdem w Paryżu radca legacyjny Bader, Władysław Mickiewicz, przedstawiciele prasy polskiej i wielu innych.

Po południu gen. Sikorski odbył szereg narad z ministrami wojny gen. Nolletem i minister marynarki Dumesnilem. Dzisiaj gen. Sikorski kończy wszystkie prace, które były powodem jego przyjazdu do Francji, i wyjeżdża wieczorem do Warszawy.

Przygotowania do roku jubileuszowego.

RZYM (A. W.) — Rozpoczęły się przygotowania do obchodu roku jubileuszowego. Rząd wydał specjalne zarządzenia komunikacyjne, uwzględniające wzmożony ruch. Ułożono specjalne rozkłady i powiększono tabor kolejowy. W Watykanie kończą się przygotowania do wielkiej wystawy misyjnej. Budynki wystawy w ogrodach watykańskich są już na ukończeniu. Plakat jubileuszowy będzie rozesłany w najbliższym tygodniu wszystkim djecezjom świata. Nosi on napis, stanowiący dewizę obecnego Papieża »Pax Christi—regno Christi«. Pociągi z pątnikami przybędą do Rzymu w pierwszych dniach grudnia.

Bank sowiecki w Paryżu

PARYŻ, (Rps.) Banki tutejsze otrzymały poufny okólnik sowieckiego agenta handlowego w Berlinie zawiadamiający o mającem nastąpić w najbliższym czasie otwarciu banku sowieckiego w Paryżu. Bank ma posiadać statut, zatwierdzony przez rząd francuski i rozporządzać kapitałem zakładowym wysokości 30—50 miljonów franków. Bank ma się zająć finansowaniem sowieckich operacyj handlowych we Francji.

Okólnik sowiecki proponuje bankom francuskim wzięcie udziału w finansowaniu tego przedsiębiorstwa.

Powódź w Nadrenji.

DUISBURG, (P. A. T.) Ostatniej nocy woda przerwała tamę, osłaniającą niższą część miasta. Woda zalała znaczną część ulic, czyniąc spustoszenie w sklepach i mieszkaniach, położonych w niższej części miasta.

KOBLENCJA, (P. A. T.) Stan wody na Renie dosięgał 8,50 metrów Woda przybiera jeszcze z szybkością pół cm. na godzinę. Z wiadomości nadsyłanych z miast położonych w górze Renu, wnosić można, iż woda zaczyna tam opadać.

Bunt na statku sowieckim.

BUKARESZT, (Rps.) — W Konstanzy otrzymano wiadomość, że do Konstantynopola przybył statek sowiecki »Kołokoł«, nie posiadający na pokładzie kapit. i jego pomoc. Śledztwo przeprowadzone przez władze tureckie, stwierdziło, że podczas podróży załoga zbuntowała się i wrzuciła swoich dowódców do morza. Załogę aresztowano.

Zajścia z nuncjuszem w Paryżu.

PARYŻ. (P.A.T.) — Matin donosi, iż dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych, Laroche, udał się w imieniu Hierriota do nuncjatury, aby wytłumaczyć nuncjuszowi papieskiemu, że ustęp przemówienia ministra oświaty, tyczący się mowy monsign. Cerretiego, nie może być uważany za napaść na przedstawiciela dyplomatycznego Watykanu. Dzisiaj Herriot przyjmie nuncjusza, aby zakończyć przyjaźnie ten incydent.

Po wyborze Coolidge'a.

LONDYN. (A. W.) — Senator Borah udzielił wywiadu korespondentowi United Press w sprawie wyników

wyborów. Zdaniem senatora, wybór należy uważać przedewszystkiem za osobiste zwycięstwo Coolidge'a. Zdobył on sympatję miljonów wyborców przez głoszenie hasła oszczędności i ochrony podatników. Opinja publiczna jest przekonana, że Coolidge uniemożliwi wszelkie usiłowania korupcji. Stanowisko Coolidge'a w sprawach Europy jest identyczne z opinją narodu amerykańskiego, według której należy pomóc Europie, nie wiążąc jednak Stanów Zjednoczonych przez polityczne zobowiązania i sojusze.

BERLIN. (P. A. T.)—Komentując rezultaty wyborów w Ameryce, prasa berlińska sądzi, że Stany Zjednoczone będą prowadziły dotychczasową politykę. Pisma donoszą że Hughes był od czasu wojny pierwszym sekretarzem stanu, który odwiedził Niemcy, i podkreślają uprzejme słowa, wypowiedziane pod adresem Niemiec przez Coolidge'a z okazji przybycia sterowca Z. R. 3 do Ameryki.

LONDYN. (P. A. T.) — Wobec zwycięstwa partji republikańskiej w wyborach prezydenta St. Zjednoczonych podniosły się znacznie na giełdzie tutejszej ceny na papiery wartościowe. W ciągu pierwszego kwadransa po otwarciu giełdy dokonano tranzakcji na zgórą 100,000 akcyj.

Służba konsularna we Francji.

PARYŻ, (PAT.) Generalny konsul polski, Lasocki, zaprosił wczoraj do lokalu konsulatu członków syndykatu korespondentów polskich i przedstawicieli prasy polskiej w Paryżu, którym przedstawił szereg zagadnień z zakresu służby konsularnej polsko-francuskiej oraz kwestje, wyłaniające się w związku ze znacznym napływem robotników polskich do Francji.

Srebrne 2-złotówki.

Ukazały się już w obiegu. Niektóre z nich są popękane i wydają głuchy dźwięk.

W dniu wczorajszym ukazały się poraz pierwszy w obiegu srebrne monety dwu złotowe. W ciągu dnia zgłosiło się do Banku Polskiego w Warszawie kilka osób z reklamacja, jakoby wśród wypuszczonych monet znajdowały się i falsyfikaty.

Jeden z rzekomych falsyfikatów wręczono posłowi Pączkowi, który udał się do Banku Polskiego, gdzie od p. dyr. Mieczkowskiego uzyskał następujące wyjaśnienie:

Srebrne monety dwuzłotowe były bite w Anglji i w Stanach Zjednoczonych A. P. W transporcie amerykańskim ukazała się duża ilość źle technicznie wykonanych monet, t. j. popękanych, wydających wskutek tego głuchy dźwięk, podobny do dźwięku krążka ołowianego. Część najgorzej wykonanych monet zatrzymano, a resztę puszczono w obieg. Jednakże pomiędzy wypuszczonemi monetami znajduje się wiele popękanych, wskutek czego do Banku Polskiego napływają reklamacje.

Dyr. Mieczkowski jest zdania, iż jest to wina naszej mennicy, która powinna była dokonać dokładniejszego sortowania pieniędzy.

P. Pączek skomunikował się następnie z Ministrem Skarbu, gdzie mu oznajmiono, iż Ministerstwo w porozumieniu z Bankiem Polskim wyda komunikat stwierdzający, iż niema fałszywych monet, a są jedynie gorzej wykonane i nie mające odpowiedniego dźwięku.

Bank Polski wymienia natychmiast monety każdemu zgłaszającemu się.

Jak ostatnio donoszą z Warszawy, w sprawie pękniętych dwuzłotówek stwierdzono urzędownie, że głuchy dźwięk tych monet pochodzi z powodu wewnętrznego pęknięcia w czasie sztancowania. Te jednak 2-złotówki są autentyczne, ale, aby nie wywoływać zatargu i nieporozumień, Bank Polski postanowił je wycofać i w tym celu rozesłał odpowiedni okólnik do oddziałów prowincjonalnych.

Wszyscy posiadacze uszkodzonych monet winni wymienić je w Banku Polskim we własnym interesie.

Odezwa p. ministra oświecenia

Dr. Bolesław Miklaszewski Minister W. R. i Ośw. Pub. wydał odezwę następującą:

»Na zjeździe delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, który się odbył w Warszawie w dn. 10, 11 i 12 października 1924 r., krytyka władz szkolnych przybierała niejednokrotnie formę, ubliżającą tym władzom, a wstępne przemówienie prezesa Związku, otwierające obrady w dniu 10 października, ubliżało pod względem formy w sposób jaskrawy zarówno władzom ustawodawczym jak i rządowym. Najbardziej jednak uderzającym objawem zamącenia wśród części nauczycielstwa świadomości praw i obowiązków nauczyciela jest uchwalenie na zjeździe rezolucyj, wzywających połów-nauczycieli do postawienia w sejmie wniosku, wyrażającego votum nieufności ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Świadomość praw i obowiązków wśród obywateli, pracujących w różnych dziedzinach życia, umiejętność pogodzenia wolności obywatelskiej z karnością społeczną i państwową, ma niezwykłe znaczenie dla nas, jako dla społeczeństwa, będącego w zaraniu tworzenia wolnego, zbiorowego życia. Sprawa zaś jest szczególnie ważna, gdy idzie o nauczycieli, wychowawców młodego pokolenia, mających kształtować obywatelską świadomość tych, którzy jutro wezmą na siebie odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

Nauczyciel ma prawo krytycznie oceniać działalność władz szkolnych i wypowiadać o niej krytyczne poglądy. Więcej nawet; dążenie nauczycielstwa do krytycznej oceny całokształtu polityki szkolnej państwa jest pożyteczne i potrzebne, bo, po za innemi korzyściami, w ten sposób wzmaga się w szeregach nauczycielstwa zrozumienie całości i poczucie odpowiedzialności za całość pracy wychowawczej w narodzie. Jedno tylko zrobić należy zastrzeżenie: krytyka powinna być rzeczowa, a jej forma nie może uwłaszczać powadze władz legalnych.

Natomiast jest rzeczą bezwzględnie niedopuszczalną publiczne wyrażanie przez nauczycielstwo: zgrupowane w organizacjach zawodowych, bezpośredniego, czy pośredniego votum nieufności dla ministra albo poszczególnych przedstawicieli władz szkolnych.

Nauczyciel jest najważniejszym czynnikiem w szkole, ale nauczyciel nie może rządzić szkolnictwem. Szkoła służy ogólnym potrzebom społecznym, nie zaś nauczycielskim; szkolnictwem musi więc kierować wola tych czynników, którym konstytucja poleca kierowanie życiem publicznem. Minister, którego władza jest wynikiem tej działającej na podstawie konstytucji woli, jest zwierzchnikiem nauczycielstwa i zachowanie się nauczycielstwa względem niego musi być zgodne z podstawowemi wymogami karności i praworządności państwowej. Łamanie przez organizacje zawodowe zwłaszcza przez organizacje pracowników państwowych, tych zasadniczych podstaw bytu państwowego, usiłowanie uzależnienia ministra od woli nauczycielstwa, jest swawolą, godzącą wprost w podstawę zorganizowanej wolności społecznej i nie może być wobec tego ani przez władze państwowe, ani przez społeczeństwo tolerowane.

Dotychczasowy stosunek nauczycielstwa do państwa i jego władz legalnych każe przypuszczać, że uchwała, o której mowa, nie wynikała ze świadomej złej woli uczestników zjazdu, lecz z niedostatecznego zrozumienia przez nich sprawy, a przedewszystkiem z braku poczucia odpowiedzialności u osób, zgłaszających rezolucję i kierujących obradami. Wobec tego poprzestaję na powyższem wyraźnem wskazaniu granicy praw nauczyciela i wyrażam przekonanie, że fakt podobny się nie powtórzy.«

O najgłówniejsze wymogi kultury.

Poznań—to szklanka, czysta, krystalicznie lśniąca szklanka. Takie zdania często się słyszy wokoło. A Paryż, a Berlin? A tysiące innych miast i miasteczek zagranicznych? Wszędzie to samo a Polska poza ziemiami swemi zachodniemi?

Przejdźmy się po miastach i miasteczkach naszych. O wsiach trudno na ten temat mówić... Na każdym kroku brud... Nawet w święta, uroczyste święta spotyka się na ulicach brud. O Włocławku nie powiem. Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców i kilka tysięcy gości patrzy nań przecie dość często. Chcę powiedzieć o Kowalu, miasteczku, położonem coprawda w głuchej puszczy, bo w odległości 15 klm. od stolicy Kujaw. Otóż tutaj przez całe 2 dni świąteczne, 1 i 2 listopada na brukach ulic, (czytaj) na chodnikach, to jest tam, którędy zwykle chodzą ludzie), można było namacalnie wyczuć pod stopami i w powietrzu ślady krów, przechodzących tamtędy na pastwisko.

To jest tylko jeden z przyczynków, charakteryzujących poziom kultury naszych miasteczek. Czy doprawdy magistraty, powołane do czuwania nad porządkiem miasta czy miasteczka nie mogłyby zwrócić w tym kierunku swej uwagi. Panie Burmistrzu m. Kowala, Panie Burmistrzu m. Chodcza, p. Burmistrzu m. Lubrańca, Panowie Burmistrze tylu innych naszych brudnych miasteczek, urwijcie łeb hydrze, która plami powierzone Wam miasta, ratujcie honor miasteczka polskiego. ratujcie Swój honor, który każe Wam stać na straży dobrego imienia miasteczka.—»Z woli waszej—czyn wasz będzie«.—Róbcie, co możecie, a dużo naprawdę zrobicie. Tego od was żąda społeczeństwo, tego od Was żąda Rzeczypospolita.

El. El.

„Polak Katolik" wskrzeszony.

Jednostkowym wysiłkiem X. prałata Kłopotowskiego zostały wskrzeszone: tygodnikowy organ duchowieństwa „Przegląd Katolicki" — już w r. 1922, a teraz świeżo — dziennik katolicki „Polak Katolik". Jak na jednostkę, w dodatku obarczoną kościołem parafjalnym św. Florjana na Pradze, wysiłek to nadzwyczajny, świadczący o wielkiej gorliwości, i przedsiębiorczości X. prałata.

Ale jest to romantyczne mierzenie sił na zamiary, które, porywające w teorji, w praktyce życia zazwyczaj zawodzi.

Mam przed sobą nr. 1-y wskrzeszonego „Polaka Katolika". Od pierwszego wejrzenia poznaję w nim dawnego poczciwego znajomka. Kropka w kropkę ten sam, zarówno pod względem szaty, jak i wartości wewnętrznej. Nic nawet się nie postarzał. Rzekłbym, wczoraj się z nim rozstałem. Nie dziw: w przeciwieństwie do „Przeglądu Kat.", jest to rodzone dziecko X. prałata Kłopotowskiego.

Powiem krótko: nie jest to wielki organ stołeczny, katolicki, jakiego oczekiwała i oczekiwać musi w dalszym ciągu opinja katolicka Polski Odrodzonej. Jakkolwiek warszawski, jest to właściwie organ typu prowincjonalistycznego, mający nawet na prowincji kolegów katolickich większej miary, jeśli nie zawsze objętościowo, to z punktu zawodowo dziennikarskiego.

Jak na nieszczęście, brakiem fachowości pisarskiej razi właśnie artykuł czołowy: „Katolicy, do czynu!"— p. Wojciecha Zajętego. Odrzuciwszy balast jego popisowej, niedość usprawiedliwionej potrzebą, a w dzienniku popularnym niedopuszczalnej bez równoległego przekładu, wielojęzyczności, byłby on niezły tylko jako mówka wiecowa, której łatwo puszcza się płazem usterki językowe i logiczne, zwłaszcza gdy je pokrywa swada mówcza, którą p. W. Z. snadź posiada.

Mimo jego swady, prawie młodzieńczej, autor widać należy do mężów katolickich starszej daty, z których duchowością łączą się pewne cechy charakterystyczne, nie zawsze dodatnie. Ogląda się on tęsknie za wymarłą plejadą pisarzy katolickich generacji przedwojennej, a nie widzi sił nowych, ani nawet starszych, a jeszcze działających. Nie widzi też prasy katolickiej codziennej poza wznowionym "Polakiem Katolikiem". Lubo katolik gorący, nie jest, wreszcie, dość krytyczny, gdy w jednym szeregu z biskupami Niedziałkowskim i Pelczarem, z ks. ks. Dębickim i Mohlem, Junoszą i Jeske Choińskim, stawia — z jednej strony — Gawalewicza, a z drugiej — J. Jeleńskiego, o wielu zaś innych znakomitościach, stokroć godniejszych wzmianki, zapomina. Tymczasem Gawalewicz był podszyty liberalizmem, a J. J. nie był rycerzem katolickim, nie tylko bez zarzutu, ale i, wbrew przeciwnym pozorom, bez bojaźni. Nie zaprzeczam mu zasług, lecz wysławianie go bez zastrzeżeń, doprawdy, kompromituje.

Panu W. Z. braknie i kompetencji teologicznej, skoro słowa Ducha z Apokalipsy przeciwko duszom „letnim" przypisuje Chrystusowi.

Zresztą, trzeba byłoby napisać artykuł conajmniej tak długi, jak jego własny, gdyby chcieć wytknąć wszystkie jego usterki.

Słowem, artykuł czołowy w numerze czołowym chybiony, z czego prasa, której „Polak Kat." ma robić konkurencję, mogłaby się ucieszyć, jako ze złej wróżby na przyszłość.

Daleki wszakże od wyciągania wniosków, tak daleko idących, gdy pozatem dobór artykułów jest dobry, choć nie przekracza miary średniej, stwierdzić trzeba, że wobec sił jednostki, jakkolwiek pełnej ofiarnego poświęcenia, zakres możliwości rozwojowych „Polaka Katolika" nie może sięgać wysoko. Mimo wszystko, trzeba go przyjąć z wdzięcznością, jakim jest i być może. A może on być choć „Dwugroszówką" katolicką, byle wolną nie tylko od liberalizmu owej oryginalnej, co jest pewne, ale i od jej zepsutej gwary dziennikarskiej. Niech nie pisze: „jakiemś piekielnem talentem" — „w pałacu królewskiem" (niezadługo w Warszawie zaczną pisać: p. Korfantem, p. Paderewskiem, p. Zajętem etc.) — „reklamą o..." itp. I niechaj ma lepszą od „Dwugroszówki" korektę, żeby, zamiast Quai d'Orsay, nie wychodziło „Quasi..."

Jeśli chodzi o wielki organ stołeczny katolicki, to jest on do założenia. Gdy znajdą się odpowiednie finanse, zameldują się i talenty katolickie; będzie raczej niebezpieczeństwo ofert ze strony talentów karjerystycznych, których nie było tam i wtedy, gdzie i kiedy trzeba było ofiary z talentu.

Tymczasem zaś ten brak może być zastępowany przez „Rzeczpospolitę" w jej nowej fazie, jako organ Demokracji Chrześcijańskiej. Sposób, w jaki się ta przemiana dokonała, nie jest wprawdzie bez zarzutu. Wszakże dużo tu trzeba złożyć na karb animozji partyjnej ze strony liberałów narodowych, a fakt faktem pozostaje: „Rzeczpospolita" zyskała na wyrazie katolickim.

Don Inigo.

Co niesie dzień?

Listopad 8 SOBOTA	Dziś: 4 Koron. mm., Godfryda b. w. Jutro: Teodora m. Wschód słońca 7.11 Zachód 4.16 Wsch. księżyca o g. 3.39 Zachód o g. 13.3

Z giełdy d. 7. XI

Dolar		5,16
Funt angielski		23.60
Frank szwajcarski	(100)	99.50
Frank francuski	(100)	26,92
Frank belgijski	(100)	24,78
Liry włoskie	(100)	22,44
Korony czeskie	(100)	15,42
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. prem. n. not. 0,70, 8% poż. zł. 6,20 6% poż. ser. II A. 0,95, 6% pożycz. dol. 3.45zł. 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.89, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 45,86 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł. 74 gr. 2 zł. 73½ gr.

„Wielka zabawa taneczna" u wioślarzy, a sobotni koncert na rzecz Inwalidów wojennych. Dowiadujemy się, że w nadchodzącą sobotę w dzień kiedy komitet kwesty dla inwalidów wojennych organizuje pierwszą i jedyną w Włocławku na ten cel imprezę—koncert w sali Aktowej Gimnazjum Państwowego, nasi dzielni wioślarze urządzają z racji otwarcia sezonu zimowego „wielką zabawę taneczną"; sądzimy jednak iż wszyscy, którzy wezmą udział w tej zabawie, spełnią swój obowiązek obywatelski względem naszych bohaterów i przed tańcami pospieszą na koncert, by okazać im tem należną wdzięczność za ofiarnie złożone siły i zdrowie w obronie Ojczyzny i rodaków.

Odczytu Kuruliszwili,ego słuchali ci, którzy zawsze biorą najczynniejszy udział w naszem życiu społecznem. Widać było na sali najpoważniejszych obywateli naszego miasta.

W powietrzu unosiło się tchnienie ducha obywatelskiego, który przywiódł tu swoich wybrańców.

Kto nie skorzystał z nadarzającej się sposobności? Odczyty S. Kuruliszwili'ego mają cenną wartość, ze względu na Prelegenta. Poeta gruziński, tak pięknie, po poetycku ujmuje te rzeczy, że żałować musi ten, kto Go nie usłyszał w Muzeum Krajoznawczem ostatni raz w piątek 7 bm. o godzinie 8 wiecz. mówiącego.

Kino-Teatr „Polonja" gra w sobotę 8, niedzielę 9, poniedziałek 10 i wtorek 11 b. m. Bohater Dżungli czyli Robinson Afrykański obraz z życia misjonarza angielskiego, Waynego w Afryce—w 6 aktach, podług momentalnej powieści Marenné Moszkowskiej. Rzecz dzieje się w Afryce i Londynie.

Refleksje. Dni kilka upłynęło już od dnia sprowadzenia zwłok Sienkiewicza. Wartoby się zastanowić jak Włocławek obchodził pamięć tego męża, który sławę imienia polskiego rozniósł szeroko po całym świecie.

Otóż Włocławek co mógł to robił — jeden tylko smutny fakt nas uderza.

Jaki był udział młodzieży w tej wielkiej chwili?

Młodzież stanęła na wysokości swego zadania, ale nie stanęli na tej wysokości jej kierownicy i przewodnicy.

Komitet obchodu urządził nabożeństwo żałobne za spokój duszy naszego pisarza. Niestety nie było czasu, (okropnie pracujemy, a pożytku mało!!) aby wziąć udział w tem nabożeństwie! Szkoły czekały zapewne na »ukaz« w tej sprawie. Niektóre wysłały tylko delegacje na nabożeństwo. (Co za cudowny pomysł! Możeby tak i w niedzielę wysyłać tylko delegacje?) Uprzytomnijmy sobie jak obchodziły szkoły czeskie pamięć autora »Krzyżaków«, a jak nasze władze szkolne zapomniały o tem, że taka uroczystość, jakiej nie było od czasu sprowadzenia zwłok Mickiewicza, wywiera w pamięci młodzieży potężne wrażenie na całe życie. Wzięcie udziału w nabożeństwie nie jest stratą czasu! Ta godzina pobożnego skupienia więcejby pożytku przyniosła sercom młodym, niż całe godziny odkuwania słówek łacińskich i wzorów matematycznych. Naprawdę nasi wychowawcy za mało zwracają uwagi na wychowanie moralne! *E. L.*

Wyrwał się jak „F"... W artykuliku, zamieszczonym w Słowie Kujawskiem z d. 7 listopada b. r. p. t. „Nieco o drożyznie we Włocławku" „F" poruszył sprawę drożyzny we Włocławku, dopatrując się przyczyny drożyzny w zakładach fryzjerskich i kioskach z gazetami. Ponieważ wczoraj na szpaltach Słowa Kuj. pisał o drożyznie „F", a jutro na ten temat może napisać inny reporter „X" lub „Y" według których przyczyną drożyzny będzie adwokat, doktór, albo nauczyciel, który żąda zbyt wysokiego wynagrodzenia za swoje czynności, to takie fałszywe rozumowanie doprowadzi najwyżej do absurdu.

Nie moją jest rzeczą bronić tych, którzy sami mają do tego prawo, jednakże jeżeli chodzi o bezstronne wypowiedzenie się w poruszonej przez „F" sprawie, to bardzo wątpię czy „F" ma zupełną rację, ponieważ wiem, że istnieją we Włocławku miejsca gdzie „F", „F" ogolą za 20—30 groszy, a więc nie ma nad czem tak bardzo rozpaczać. Zdawałoby się że jest to takie proste do zrozumienia, bo jeżeli na kolei są trzy lub cztery klasy, do których bilet na jedną i tę samą przestrzeń kosztuje taniej i drożej, to samo można zastosować do mniejszych zakładów fryzjerskich w naszem mieście i bardziej wytwornie urządzonych.

Co do drugiego przykładu „F" również jest nie ścisłym, porównywując kioski na dworcach z kioskami na mieście. Jeżeli więc ktoś jest źle o czem poinformowany, to niech się nie wyrywa jak „F"... Głos o drożyznie, to nie recenzja z koncertu, bo przyczyna drożyzny tkwi głębiej.

Swój.

Trzeba było widzieć w czwartek w »Nowościach« wszystkich tych którzy słuchali odczytu Belmonta... Oblicza pospolite, nic niewyrażające, myśli głębszej społeczno-moralnej pozbawione, a jeśli polskie, to bardzo niewiele mówiące o nazwisku.

Belmonta podziwia brudna, bezwstydna, samolubna pornografja. Kuruliszwili'ego — idea cierpiącej wolności, idea zbliżenia duchem bliskich krajów, idea współczucia z Gruzją.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W imię sprawiedliwości czuję się w obowiązku skreślić niżej wyszczególnione sprostowanie:

Będąc właścicielem domu przy Starym Rynku 2, w którym mieści się część składu Sądu Okręgowego, pomimo wyrządzonej mi krzywdy, nigdy nie ujawniałem takowej, pomnąc, że czynię **„cośkolwiek"** dla dobra ojczyzny.

Zgodziłem się z tym losem i w myśl artykułu, zamieszczonego w „Słowie Kujawskiem" z dn. 13/IX. 1924 r. Nr. 209/1840, w którym oświadczono, że należność za lokal zajmowany przez Sąd Okręgowy, nie może być mi asygnowana, ponieważ kwota ta nie dosięga jednego grosza, uważałem sprawę za załatwioną.

Tymczasem w temże „Słowie Kujawskiem" z dnia 16/IX. 1924 r. Nr. 211/1842 w artykule p. t. **„aż do Poincarego"** wyczytałem osobiste wycieczki przeciw właścicielowi domu. Autorowi tej wzmianki odpowiem krótko: przedewszystkiem trzeba było zbadać, kto umieścił w pismach podobną wzmiankę, gdyż ja otrzymanego od Sądu zawiadomienia jako „curiosum" w żadnem piśmie nie umieszczałem, a tem samem nie potępiałem publicznie komentowania prawa przez administrację sądową, jednakże zapytuję autora, czy przez podobne zawiadomienie — curiosum może ktokolwiek mieć choć trochę zaufania do wyższych urzędników.

Niezależnie od tego w Nr. 219/1850 „Słowa Kujawskiego" ukazał się artykuł p. t. **„w sprawie ułamka grosza"**, że Redakcja otrzymała z wiarogodnego źródła takie wyjaśnienie. „Właściciel domu odmawiał przyjmowania asygnowanej mu w swoim czasie zapłaty itd." otóż zmuszony jestem nadmienić, że nikt mi zapłaty nie proponował, ani ś. p. prezes Nowca, ani też zastępca prezesa p. sędzia Rasz.

Przypuszczam, że tego nie czynili, ponieważ była to śmiesznie mała suma, więc poprostu nie uważali za stosowne takowej asygnować. Obecnie zaś począwszy od czerwca r. b. Sąd Okręgowy przysyła mi regularnie za każdy kwartał naprzód talon do odebrania pieniędzy z Kasy Skarbowej, jako tenute dzierżawną za zajmowany lokal.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakiemi kreślę się.

Roman Pietrow.

Włocławek, dn. 3 listopada 1924 r.

L. III. 3958-24

OGŁOSZENIE URZĘDOWE.

Niniejszym podaję do wiadomości publicznej, iż na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 100 z dnia 20. 9, 24 r. i uchwały Rady Miejskiej z dnia 30 ub. m. wysokość kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych, pobieranych przy, ściąganiu danin miejskich, dostosowana została do norm ustalonych Ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. o poborze od zaległości podatkowych kar za zwłokę (4% miesięcznie), odsetek za odroczenie tudzież kosztów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73. poz. 721), wobec czego tracą moc obowiązującą wszelkie odmienne postanowienia zawarte w poszczególnych statutach podatkowych m. Włocławka.

Prezydent: *Gajzler.*

Włocławek, dnia 5 listopada 1924 r.

Szkolnictwo we Włocławku.

Frekwencja w r. szk. 1923/24.

Z listy frekwencji widać, iż najwięcej zapisanych w szkołach powszechnych dzieci było w październiku—5406; najmniej w czerwcu—5292, na początku roku szkoln. we wrześniu zapisanych w szkołach pow. było—5366. Liczby za inne miesiące wahają się w tych granicach.

Najwięcej zapisanych chłopców było w październiku—2689; najmniej w maju i w czerwcu—2623 we wrześniu było zapisanych chłopców—2685.

Najwięcej zapisanych dziewcząt było w listopadzie—2718; najmniej w lutym—2655, we wrześniu było zapisanych dziewcząt—2681.

Największa ilość dzieci, które opuściły dni szkolne przypada na marzec—2821; najmniejsza na wrzesień—1480; na czerwiec przypada liczba—2418.

Największa liczba chłopców, którzy opuścili dni szkolne przypada na październik—1420; najmniejsza na wrzesień—549; na czerwiec przypada—1156.

Największa liczba dziewcząt, które opuściły dni szkolne przypada na marzec—1600; najmniejsza na wrzesień—931; na czerwiec przypada—1262.

Największa liczba dni opuszczonych przez dzieci przypada na styczeń—17.770; najmniejsza na wrzesień—4747; na czerwiec przypada—9296.

Największa ilość dni opuszczonych, przez chłopców przypada na styczeń—7126; najmniejsza na wrzesień—1857; na czerwiec przypada—4200.

Największa liczba dni opuszczonych przez dziewczęta przypada na styczeń—10.644; najmniejsza na grudzień—2615; na wrzesień przypada—2890; na czerwiec—4786.

Największa średnia ilość dni, opuszczonych przez chłopców wynosi w styczniu—2, 7; najmniejsza we wrześniu—0, 7; w czerwcu—1, 8.

Największa średnia ilość dni, opuszczonych przez dziewczęta wynosi w styczniu—4, 0; najmniejsza we wrześniu—1, 1; w czerwcu—1,8.

Najwięcej dzieci ubyło w listopadzie—23; najmniej w marcu—1; we wrześniu ubyło—15; w czerwcu—0.

Wyjechało: we wrześniu — 11, w paźdz.—6, w listop.—6, w stycz.—3, w lutym—1, w maju—1

Zwolniono: we wrześniu—4, w październiku—8, w listop.—16, w grudniu—21, w stycz.—6, w lutym—3, w maju—17.

Zmarło: w paźdz.—3, w listop.—1, w grudniu—1, w lutym—2, w marcu—1, w kwietniu—3, w maju—2.

d. c. n.

Z Wydawnictw.

„Życie Urzędnicze", organ Zarządu Głównego Stow. Urzędn. Państwowych wychodzi w Warszawie. Dotąd wyszły dwa numery. Następny 3-ci z kolei wyjdzie w pierwszych dn. grudnia. Od 1 stycznia 1925 r. „Życie Urzędnicze" będzie wychodzić jako miesięcznik. „Życie Urzędnicze" zewszechmiar zasługuje na uznanie wszystkich interesujących się życiem państwa. Dane statyczne doskonale ilustrują stosunki jakie zachodzą we wszystkich dziedzinach życia państwowego Polski. „Życie Urzędnicze" winno się znaleźć w ręku każdego urzędnika, który nie chce żyć w odcięciu od świata, który najwięcej go interesuje.

Nakładem Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie wyszła książeczka bardzo ciekawa, i cenna p. t. **Towarzyszu, na słówko!** „Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdawał być mądrym". (Przypow. 26, 5). — Z tego założenia wyprowadzić można treść tej książeczki. Każdy, ktokolwiek chciałby mieć pod ręką apologetykę swoich katolicko-narodowych przekonań niech zwróci się pod adresem: Sekr. Katol. Stow. Robotn. w Krakowie ul. Potockiego 11.

L. III. 3959-24.

Ogłoszenie Urzędowe.

Podaję się do publicznej wiadomości następujące

PRZEPISY WYKONAWCZE.

do statutu podatku miejskiego od widowisk, zabaw i rozrywek, uchwalonego przez Radę Miejską m. Włocławka dnia 20 grudnia 1923 r. i zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dnia 17 marca za L. S. M. 1133/24.

§ 1.

Na podstawie § 16 statutu podatku miejskiego od widowisk, zabaw i rozrywek, oraz na mocy uchwały Magistratu z dnia 30 października 1924 roku zostają wydane niniejsze przepisy wykonawcze.

§ 2.

Sprawy, dotyczące wymiaru, poboru i kontroli podatku od widowisk, zabaw i rozrywek prowadzone są przez Wydział Finansowo - Podatkowy Magistratu.

§ 3.

Przewidziane w § 2 i 5 statutu zawiadomienia i sprawozdania winny być sporządzane na drukach, znajdujących się w Oddziale Podatkowym Magistratu.

W sprawozdaniach z widowisk, zabaw, koncertów i t. p., wolnych od opodatkowania, winny być podane następujące dane: data widowiska, rodzaj, tytuł sztuki, nazwa instytucji, urządzającej widowisko, ceny i ilość sprzedanych biletów dla każdego rodzaju tychże, ogólna suma dochodu, suma wydatków, dochód netto i przeznaczenie dochodu. Do tegoż sprawozdania winien być dołączony poświadczony przez Magistrat odpis pokwitowania z wpłaconej na odnośny cel sumy dochodu.

Przy składaniu sprawozdania poraz pierwszy winien być przedstawiony Magistratowi statut instytucji, urządzającej zabawę lub widowisko.

W zawiadomieniach o widowiskach, zabaw i rozrywkach, podlegających podatkowi winny być pomieszczane następujące dane: numer i data koncesji względnie pozwolenia na przedsiębiorstwo widowiskowe, terminy widowisk, cennik, program, upoważnienie zastępcy przedsiębiorstwa do załatwienia spraw podatku od widowisk i wykaz pracowników.

Do powyższego zawiadomienia należy dołączyć zeszyty z biletami do ostemplowania i plan widowni.

Za druki sprawozdań i zawiadomień, Magistrat pobierać będzie opłaty: za arkusz sprawozdania groszy 10, za arkusz zawiadomienia groszy 20.

§ 4.

Oddział Podatkowy Magistratu uprawniony jest do dokonywania faktycznej kontroli na miejscu w lokalach zabaw, widowisk lub rozrywek.

Kontrolę dokonywują specjalnie upoważnieni do tego urzędnicy miejscy.

Urzędnicy ci uprawnieni są:

a) przebywać na widowiskach, oraz w poczekalniach, kasach i kantorach widowiskowych;

b) zabierać po zakończeniu sprzedaży biletów grzbiety zeszytów biletowych celem dokonania kontroli, oraz sprawdzić stan kasy przesiębiorstwa (imprezy) widowiskowego;

c) sprawdzać księgi kontroli prowadzone w przedsiębiorstwach, funkcjonujących stale;

d) uskuteczniać w przerwach między przedstawieniami lub ich częściami kontrole biletów na sali, przyczem na żądanie kontrolera w tych wypadkach sala winna być oświetlona i przerwa winna trwać conajmniej 5 minut, w razie odmowy widza okazania biletu kontrolerowi, przedsiębiorca lub jego personel obowiązani są zażądać od widza biletu i okazać go kontrolerowi;

e) udzielać przedsiębiorcy i jego personelowi uwag i wskazówek w przedmiocie wykonywania kontroli w ramach statutu podatku od widowisk, zabaw i rozrywek, oraz niniejszych przepisów.

Kontrolerzy podatku od widowisk obowiązani są z każdej kontroli składać Kierownikowi Wydziału, względnie wskazanemu przez tegoż referentowi raport na piśmie w/g określonego wzoru.

§ 5.

Właściciel przedsiębiorstwa widowiskowego i jego personel obowiązani są stosować się ściśle do uwag i wskazówek kontrolera, oraz okazywać temuż urzędnikowi wszelkie ułatwienia i pomoc w pełnieniu czynności urzędowej.

Zażalenia na kontrolerów mogą być wznoszone na ręce Kierownika W-łu Finansowo-Podatkowego Magistratu.

§ 6.

Dla urzędników, delegowanych do kontroli, winno być stale zarezerwowane na sali jedno miejsce, wyznaczone przez Oddział Podatkowy, miejsce to należy opatrzeć tabliczką z napisem: »Magistrat — kontrola podatku«

§ 7.

Sprzedaż biletów winna się odbywać w ten sposób, aby nabywający, jak również i kontroler mógł widzieć, że bilety są każdorazowo wyrywane z zeszytów.

Bilety należy wydawać z właściwych zeszytów, w kolei porządkowych numerów; bilety te służą wyłącznie na przedstawienia i tylko w tym dniu, którym zostały w kasie wydane.

W przedsiębiorstwach (kinematografach), dających w ciągu dnia kilka kolejnych przedstawień, osoba, która w czasie przedstawienia nabyła bilet na następne kolejne przedstawienie może za zgodą właściciela przedsiębiorstwa być na rozpoczętym już przedstawieniu i na następnym. Bilety natomiast na przedstawienia wcześniejsze, nie mogą służyć na przedstawienia późniejsze.

§ 8.

Bileterzy winni przy wpuszczaniu widzów na salę oderdzeć od każdego biletu odnośny odcinek. Odcinki te winny być przechowane w ciągu 48 godzin i na żądanie okazywane kontrolerowi podatkowemu. Sposób przechowywania odcinków określi Magistrat.

§ 9.

Przedsiębiorca obowiązany jest przy kasie przedsiębiorstwa wywiesić na widocznym miejscu cennik opatrzony stemplem Magistratu, statut podatku od widowisk, zabaw i rozrywek, oraz przepisy wykonawcze do tegoż. W razie zmiany cen biletów, przedsiębiorca obowiązany jest przedstawić niezwłocznie w Oddziale Podatkowym Magistratu nowy cennik do ostemplowania. Również obowiązany jest przedsiębiorca wywieszać przy kasie w poczekalni i na sali, w miejscach wskazanych przez Oddział Podatkowy, wszelkie ogłoszenia w sprawie poboru i kontroli podatku.

§ 10.

Przedsiębiorstwa widowiskowe, stale funkcjonujące, obowiązane są prowadzić księgę kontroli, ustalonego przez Magistrat wzoru. Księgi te za zwrotem kosztów są do nabycia w Oddziale Podatkowym Magistratu. Do księgi kontroli kasjer przedsiębiorstwa widowiskowego wpisuje przed rozpoczęciem sprzedaży biletów na każde widowisko datę numer kolejny widowiska, czas rozpoczęcia każdego widowiska i numery początkowe biletów płatnych i bezpłatnych z uwględnienieniem poszczególnych kategorji miejsc. Do chwili rozpoczęcia pierwszego widowiska (seansu) uważa się, iż bilety sprzedawane są na pierwsze widowisko (seans), następnie bilety sprzedawane aż do chwili rozpoczęcia drugiego widowiska uważa się jako służące na drugie widowisko, zaś bilety sprzedawane od chwili rozpoczęcia się przedostatniego widowiska uważane są jako służące na przedstawienie ostatnie.

Przy regulowaniu podatku od widowisk, przedsiębiorca obowiązany jest za każdym razem przedstawić księgę kontroli celem poczynienia właściwych adnotacji.

Podczas sprzedaży biletów, jak i w czasie trwania widowiska, zabawy i t. d. księgi te winny znajdować się w kasie przedsiębiorstwa. Na każde żądanie należy wydawać je kontrolerom dla sprawdzenia i podcyfrowania.

§ 11.

Oddział Podatkowy Magistratu prowadzi księgę rejestracji wydawanych ostemplowanych biletów widowiskowych z oznaczeniem numerów biletów i datą zwrotu grzbietów, oraz księgę wpływów podatku od widowisk, zabaw i rozrywek. Przy podejmowaniu biletów ostemplowanych przedsiębiorca lub jego zastępca kwituje z ich odbioru w ksiedze rejestracji biletów.

§ 12.

Używanie biletów wejścia, zaproszeń, biletów tymczasowych i t. d., nieopatrzonych stemplem Magistratu, jak również pobieranie dodatkowych opłat, bez każdorazowego zezwolenia Magistratu jest wzbronione.

Winni będą pociągani do odpowiedzialności z § 15 statutu.

§ 13.

Obliczenie i regulowanie należności podatkowych od przedsiębiorstw stale funkcjonujących odbywa się raz na tydzień w każdą sobotę i obejmuje ubiegły tydzień t. j. od soboty poprzedniego tygodnia do piątku włącznie tygodnia bieżącego.

Obliczanie i regulowanie należności podatkowych od widowisk, zabaw i rozrywek pojedyńczych odbywa się w terminie, przewidzianym w art. 13 statutu.

Podatek ryczałtowy od wszelkiego rodzaju stale urządzanych koncertów, widowisk, gier, zabaw oblicza się i pobiera się raz na miesiąc zdołu w terminie do dnia 5 każdego miesiąca (§ § 10. i 11).

§ 14.

Sprzedaż kilku biletów niższej wartości w zamian jednego biletu wyższej wartości, przekazywanie biletów z oderwanym odcinkiem innej osobie, wpuszczanie widzów na salę przez wyjścia zapasowe, dostawianie krzeseł dodatkowych i udzielanie miejsc stojących w przejściach bez zezwolenia kontrolera Magistratu, uważane będa za wykroczenia przeciw postanowieniom statutu podatku miejskiego od widowisk, zabaw i rozrywek, względnie postanowieniom niniejszych przepisów wykonawczych.

Za bilety niesprzedane, lecz wydarte z zeszytu biletowego podatek zwrotowi względnie zwolnieniu nie podlega.

§ 15.

Za niestosowanie się do postanowień statutu podatku od widowisk, zabaw i rozrywek, jak i niniejszych przepisów ponoszą odpowiedzialność przedsiębiorca lub urządzający widowisko, względnie personel przedsiębiorstwa widowiskowego. Za niestosowanie się do przepisów podatkowych w zamiarze uchylenia się od podatku widowiskowego może być pociągnięty do odpowiedzialności i uczestnik widowiska (zabawy).

§ 16.

Na podstawie posiadanych materjałów Oddział Podatkowy Magistratu najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca sporządza według określonego wzoru sprawozdanie statystyczne z odbytych w ubiegłym miesiącu widowisk, zabaw i rozrywek, zarówno podlegających opodatkowaniu, jak i wolnych od podatku, i przesyła do Miejskiego Biura Statystycznego.

§ 17.

Przepisy niniejsze wchodzą w życie następnego dnia po ogłoszeniu w jednym z miejscowych dzienników.

PREZYDENT: *Gajzler.*

Włocławek, dnia 5 listopada 1924 r.

ZA REDAKTORA ALEKSY-LESZEK LASIŃSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ